

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!



**POLSKO-MOŁDAWSKA MAGIA
NA JEDNEJ SCENIE**

w środku
nasz dodatek



polsko-mołdawski

1/2025

POLSKA MUZYKA W SERCU MOŁDAWII



Z okazji przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej 9 marca 2025 roku w Sali Organowej w Kiszyniowie odbył się Koncert Muzyki Polskiej wykonany przez chór i orkiestrę Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Było to wyjątkowe wydarzenie, które połączyło polską muzyczną historię z pięknem miejsca o niezwyklej akustyce.

Podczas tej pierwszej odsłony pobytu „Mazowsza” w Mołdawii zabrzmiały utwory Fryderyka Chopina, Stanisława Moniuszki, Henryka Wieniawskiego, Ludomira Różyckiego oraz Tadeusza Sygietńskiego.

Koncert zaszczylicili swoją obecnością znamienici goście: przewodniczący parlamentu Republiki Mołdawii Igor Grosu, ambasador RP w Republice Mołdawii Tomasz Kobzdej, marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik, dyrektor Departamentu Kultury, Promocji i Turystyki Paweł Martofel, sekretarz marszałka Emil Sawicki oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Mołdawii, duchowni, a także Polonia i Polacy mieszkający w Kiszyniowie.

Pięknymi interpretacjami polskiej muzyki zachwycili publiczność wspaniali soliści: Anna Simińska – sopran, Rafał Bartmiński – tenor, Tymoteusz Bies – pianista oraz Julia Wrońska-Przedbora – skrzypce i Edyta Sędzik – sopran. Solistów, chór i orkiestrę poprowadził maestro Jacek Boniecki, dyrektor „Mazowsza”. Wieczór poprowadzili Paweł Pochwała oraz Serghei Staruhin.



Fot.: K. Siłkowski, B. Lichocki

Jutrzenka
Pismo Polaków w Republice Mołdawii

nr 3 [291] 2025 r.

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.

Zarejestrowany 2 maja 2007 r.

w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Redakcja „Jutrzenki”

skr. poczt. 983

MD-3101 Bălți MOLDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny

Helena Usowa

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek

Elena Dudari

Anna Gaydamowicz-Mazur

Ałła Klimowicz

Stefan Ladryk

Zofia Nieczaj

Anna Plutecka

Elena Pumnea

Tatiana Zalewska

Współpraca:

Natalia Barwicka

Jolanta Domek-Tobolska

Anna Dubiel

Alina Kovalenko

Aleksy Ladryk

Redaktor strony internetowej

Małgorzata Kuryłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

- **Wiadomości polonijne.** Małe kroki prowadzą do sukcesu 4
- **Kronika polonijna.** Tłusty czwartek w ośrodkach polonijnych w Mołdawii 6
- **Patroni roku.** Maria Pawlikowska-Jasnorzewska – malarka, poetka, kobieta-motyl 8

W środku nasz dodatek



polsko-moldawski nr 1/2025

- **Chwila poezji.** Wiersze Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej 11
- **Wiadomości.** Przed 102 laty podjęto historyczną decyzję o przynależności Kresów do Polski 12
- **Wiadomości polonijne:**
 - Witamy wiosnę w Domu Polskim 13
 - Pożegnanie z Marzanną w Bielcach i Styrzy 14
- **Smacznego!** Pyry z gzikiem 16
- **Klub Mądrej Sówki** 17
- **Newsy dla Polonii.** Konkurs dotacyjny DWPPG MS 18
- **Zakochaj się w Polsce.** Zamek Golub-Dobrzyń 18

ZDJĘCIA NA OKŁADCE:

Występy zespołów „Mazowsze” (Polska) i „Joc” (Mołdawia) na Festiwalu „MĂRȚIȘOR 2025” w Kiszyniowie (autorzy: K. Siłkowski, B. Lichocki)



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

Małe kroki prowadzą do sukcesu

Warto uwierzyć w efekt małych kroków i sens upartego dążenia do celu. Trzeba tylko założyć, że nie od razu Kraków zbudowano, a anielska cierpliwość się opłaci.

Jest rok szkolny 2022/2023 i w Centrum Języka i Kultury Polskiej w Sorokach jest ładna, wyremontowana i wyposażona w nowe meble z pozyskanych polskich środków sala lekcyjna, ale w miesiącach jesienno-zimowych z powodu braku ogrzewania jest w niej po prostu okropnie zimno. Nie można prowadzić zajęć języka polskiego ani się spotykać. W porozumieniu pani prezes Związku Polaków w Sorokach Rodiki Młyńskiej z dyrektorem Domu Kultury Grigore Bucataru zajęcia języka polskiego są przeniesione. Pani prezes kupuje małą, białą tablicę na kółkach, a pani Tatiana Rudej, prowadząca zespół wokalny „Stokrotka”, udostępnia swój gabinet w Domu Kultury. Dzieci na kolanach trzymają wydrukowane podręczniki, bo nie ma ławek. Tak szkoła przy polonijnej organizacji w Sorokach zmaga się ze wszystkimi trudnościami i mimo wszystko prowadzi nauczanie języka polskiego.

Jest rok szkolny 2023/2024 i szkoła otrzymuje dofinansowanie od Instytutu Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” na sprzęt elektroniczny. Od teraz jest dziesięć



■ Prezes Związku Polaków w Sorokach Rodika Młyńska

laptopów, tablica multimedialna i dostęp do internetu. Na otwarcie klasy cyfrowej przyjeżdża sam pan ambasador RP w Kiszyniowie Tomasz Kobzdej, a nauczycielka języka polskiego z ORPEG cieszy się, bo może pokazać, jak wszystko pięknie funkcjonuje i przeprowadza dla zaproszonych gości lekcję pt. „Kocham Cię Polsko!”. Później korzysta na zajęciach z interaktywnych podręczników Platformy nr 1 dla uczących się i nauczających języka polskiego Wydawnictwa Glossa, ogląda z uczniami polskie filmy na Netflixie.

Niestety, nadal jest zimno. Wówczas pani prezes kolejny raz ratuje sytuację i kupuje klimatyzator. Od teraz będzie ogrzewał uczniów swym ciepłym, ale jednak technicznie ograniczonym nawiewem. To nie jest stałe ciepło i nie można w takich warunkach długo wytrzymać. W późnych jesienno-zimowych dniach znów w pomieszczeniu jest zimno.

Nareszcie pojawia się światło w tunelu. Pani prezes w porozumieniu z Wydziałem Konsularnym Ambasady RP w Kiszyniowie

realizuje projekt założenia elektrycznego ogrzewania w całej polonijnej placówce, a w niedługiej perspektywie remont całego obiektu. Również teraz polskie środki płyną z wyżej wymienionego instytutu za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Tę całą historię można nazwać walką o ciepło i godne warunki funkcjonowania Szkoły Popołudniowej przy Związku Polaków w Sorokach. Uwierzymy w to, że małe kroki składają się w końcu na duży sukces!

Teraz szkoła ma tę śliczną salę lekcyjną, w której jest ciepło, jest internet, są też nowe meble na książki i różne materiały.

Dziękujemy pani prezes Związku Polaków w Sorokach Rodice Młyńskiej za niezwykłą cierpliwość, wytrwałość, upór w dążeniu do celu i za ciężką pracę. I za tę wiarę w skuteczność realizacji małych kroków.

Jolanta Domek-Tobolska

nauczyciel skierowany do pracy w Mołdawii przez ORPEG



■ Półki na książki i pomoce dydaktyczne w gabinecie języka polskiego



■ Nowe grzejniki w dużej sali

CENTRUM JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ W SOROKACH

przy ulicy
M. Malamud 30

powstało w 2019 r.,
a od 2020 r.
prowadzone są tu
zajęcia lekcyjne
dla dzieci, młodzieży
i dorosłych członków
Związku Polaków
w Sorokach

■ Sprzęt do karaoke od Pani Prezydentowej Agaty Kornhauser-Dudy



■ Uczniowie przed tablicą multimedialną z książkami od Instytutu Polskiego w Bukareszcie



zdjęcia: Jolanta Domek-Tobolska

Tłusty Czwartek



Tłusty czwartek to jeden z najchętniej obchodzonych dni w polskim kalendarzu, związany z radością, smakiem i tradycją. Tłusty czwartek słynie z paczków i faworków. W tym dniu tradycyjnie powinno się zjeść przynajmniej jednego paczka!

Jak obchodziliśmy Tłusty czwartek w 2025 roku możecie zobaczyć w naszej fotorelacji. Redakcja „Jutrzenki” dziękuje ośrodkom polonijnym za udostępnione zdjęcia.

Warsztaty dla dzieci pt. „Tłusty czwartek z paczkami” odbyły się w Domu Polskim w Styrzycy. Uczestnicy zespołu tanecznego „Styrzańskie Dzwoneczki” przy wsparciu rodziców zdobyli nowe umiejętności kulinarne, ale przede wszystkim wspólnie spędzili czas.



Jak zjeść paczka? Pokroić albo rozerwać? Czy może wgryźć się w nie zębami? Albo po prostu wziąć wielki kęs? Nie jest to łatwe zadanie... Dzieci ze Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy nie długo zastanawiały się nad tym. Paczki wszystkim bardzo smakowały!



W ramach akcji „Gotuj z polskim akcentem”, którą od lat realizuje Biblioteka im. Adama Mickiewicza w Kiszyniowie, odbyły się warsztaty kulinarne dla dzieci pt. „Faworki”, oparte na gotowaniu polskich słodczy karnawałowych według tradycyjnej polskiej receptury.



27 lutego br. w Domu Polskim w Biłcach obchodzili Tłusty czwartek. Najpierw młodzież oglądała film o zapałach zwyczajach regionalnych w Polsce, przygotowany przez nauczycielkę Marię Drąg, poznawała zagadki i ciekawostki z karnawałowego życia, rozwiązywała ciekawe quizy, sprawdzając wiedzę z zakresu znajomości tradycji. A następnie wszyscy przystąpili do degustacji paczków.

Akcja smażenia prawdziwych polskich paczków, przygotowanych według starych przepisów, była zainicjowana przez nauczycielkę Hannę Gałęcką, a pomagała jej w tym Natalia Klimowicz, aktywistka Stowarzyszenia „Dom Polski” w Biłcach.

Był sobie paczek,
co nie miał rączek
i okrągłutki był
jak miesięczek.

Miał lukrowaną
złocistą skórę,
a w środku dziurkę
na konfiturkę.

Wszyscy go lubią –
starsi i dzieci.
Na jego widok
aż ślinka leci.

Lecz co naprawdę
paczki są warte,
to przede wszystkim
wie Tłusty czwartek.



Uchwałą Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z 29 X 2024 zdecydowano o ustanowieniu roku 2025 Rokiem Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. „Twórczość urodzonej w Krakowie wnuczki, córki i siostry wielkich Kossaków od lat jest obiektem badań największych autorytetów skupionych przy Instytucie Badań Literackich w Warszawie. Poświęcono jej sześć książek biograficznych, kilkanaście dokumentów radiowych i telewizyjnych, a jej życie stało się kanwą sztuk teatralnych” – zwrócono uwagę w uchwale.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska malarka, poetka, kobieta-motyl

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska z Kossaków urodziła się 24 listopada 1891 r. w Krakowie, zmarła 9 lipca 1945 r. w Manchesterze. Była poetką i dramatopisarką.

Staroświecką młodą panią z Krakowa nazywał poetkę Tuwim, Lechoń pisał o niej „czarownica”, „rusałka”. Mówiono że jest „pierwszą damą Skamandra”, choć ani do tego, ani do innego ugrupowania literackiego nie należała. Nazywano ją też polską Safoną, bo jako pierwsza z polskich poetek śmiało zaznaczyła swoją obecność w sferze liryki miłosnej, zarezerwowanej dotąd dla mężczyzn – dla poetów.

W marcu br. w Domu Polskim w Bielcach odbyło się spotkanie poświęcone poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. W ramach tego wydarzenia młodzież zapoznała się z twórczością poetki, obejrzała film, wyrecytowała najpiękniejsze utwory poetki. Były też interesujące quizy dotyczące życia i twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz test podsumowujący, a zwycięzcy otrzymali nagrody. Okazało się, literacka spuścizna „polskiej Safony” spotkała się z żywym zainteresowaniem uczniów. Lekcję otwartą przygotowała nauczycielka Hanna Gałęcka, skierowana przez ORPEG.

Autorka eleganckich, inteligentnych i przede wszystkim pięknych miniatur poetyckich była bez wątpienia najwybitniejszą i najbardziej popularną poetką polską okresu międzywojennego.

Pawlikowska-Jasnorzewska pisała o miłości, urodzie świata; jej wiersze delikatne jak koronki utrzymane były w tonie jasnym, radosnym, żartobliwym. Pierwsze trzy tomiki „Niebieskie migdały” (1922), „Różowa magia” (1924) i „Pocałunki” (1926) pełne są optymizmu, zachwyty urodą życia.

Z tomu „Pocałunki” pochodzi jeden z najsłynniejszych jej wierszy:

*Nie widziałam cię już od miesiąca.
I nic. Jestem może bledsza
trochę śpiąca, trochę bardziej milcząca,
lecz widać można żyć bez powietrza!*

Z czasem jednak w utworach, począwszy od „Dancingu” (1927), pojawiły się nuty melancholii, zadumy nad przemijaniem i śmiercią, nad „krokiem w nieskończoność”.

*Wciąż rozmyślasz. Uparcie i skrycie.
Patrzysz w okno i smutek masz w oku...
Przecież mnie kochasz nad życie?
Sam mówiłeś przeszłego roku...*
– pisała poetka zdziwiona upływem czasu i przemijaniem uczuć.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska była córką malarza Wojciecha Kossaka, wnuczką malarza Juliusza Kossaka; jej starszy brat, Jerzy Kossak, był też malarzem, a młodsza siostra, znana pod pseudonimem Magdalena Samozwaniec, pisała utwory satyryczne.

Poetka urodziła się 24 listopada 1891 r. Data ta owiana była tajemnicą, bowiem Maria wraz z młodszą siostrą Magdaleną „zmieniały” swoje daty urodzenia, chcąc się odmłodzić. Wymogły nawet na ojcu Wojciechu Kossaku, aby na znanym portrecie „Córki artysty na bryczce” przemałował datę z 1906 na 1911 r., Ostatecznie z ksiąg kościelnych ustalono, iż data urodzin Marii przypada na rok 1891.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, nazywana przez domowników „Lilką”, od dzieciństwa zmagająca się z przykrą ułomnością kręgosłupa. Twardy gorset-pancerz, musiała nosić przez cały dzień. Swą ułomność maskowała odzieżą, szalami i włosami, tuszowała pełnym gracji sposobem poruszania się.

Atmosfera rodzinnego domu, w którym bywało wiele osób ze świata sztuki, m.in. Henryk Sienkiewicz, Ignacy Jan Paderewski, Wincenty Lutosławski, wpłynęła na rozwój jej zainteresowań: Maria układała wiersze, grała na fortepianie, miała lekcje baletu, malowała.

Nie uczęszczała do szkoły, edukację pobierała w domu, gdzie nauczyła się kilku języków obcych: francuskiego, niemieckiego i angielskiego oraz zdobyła wykształcenie humanistyczne. Przez krótki czas była wolną słuchaczką krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Na rozwój kulturalny poetki wpływały oprócz podróży zagranicznych do Francji, Włoch, Turcji i Afryki Północnej także przyjaźnie literacko-artystyczne m.in. ze Skamandrytami, rodziną Morstinów i Pawlikowskich, Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, Antonim Stonimskim, Janem Lechoniem, Jarosławem Iwaszkiewiczem, Stefanem Żeromskim czy Kazimierą Iłakowiczówną.



Wojciech Kossak, Portret córki – Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej 1939, Muzeum Literatury w Warszawie

Poetka trzykrotnie wychodziła za mąż. W 1915 r. w wieku 24 lat poślubiła Władysława Janotę Bzowskiego – oficera armii austriackiej. Nie był to związek udany, pojawiły się konflikty i niechęć do męża, który nie rozumiał artystycznej natury Lilki. Po kilku latach nastąpiło unieważnienie ślubu kościelnego, co podobno kosztowało Wojciecha Kossaka fortunę, i powrót poetki do Krakowa.

W 1919 r. Maria wyszła za mąż po raz drugi za Jana Gwałberta Henryka Pawlikowskiego, zwanego „Gwasiem”, prozaika, znawcę folkloru podhalańskiego, i zamieszkała z nim w Zakopanem w willi „Pod Jedłami” na Kozińcu. Była to wielka miłość, która znalazła wyraz w wspaniałych erotykach i oryginalnej, odważnej, jak na owe czasy, liryce miłosnej. Jednak i ten związek nie okazał się trwały. Mąż porzucił ją i wyjechał do Wiednia, wiążąc się z nastoletnią baletnicą. Po rozwodzie, który nastąpił w 1929 r., Pawlikowska wróciła do Krakowa.

Po raz trzeci poetka wyszła za mąż w 1931 r. za Stefana Jerzego Jasnorzewskiego – blisko o dziesięć lat młodszego od siebie oficera lotnictwa. Poznali się w szpitalu, gdzie przebywał on po wypadku lotniczym, i – jak twierdzili obydwaj – uznali to za miłość od pierwszego wejrzenia. Początkowo Jasnorzewscy mieszkali w Krakowie, potem w Dęblinie, a tuż przed wojną w Warszawie. W 1939 r. opuścili Polskę i przez Rumunię i Francję udali się do Anglii; wraz z mężem osiedli w Blackpool, w ośrodku lotnictwa RAF. Pozostała w Anglii już do końca swojego życia.

Burzliwe życie osobiste odzwierciedlało się w twórczości – w malarstwie i poezji.

Jej wczesne prace akwarelowe przedstawiały głównie baśniowe nimfy, taniec, kwiaty i motyle. Z czasu małżeństwa z Bzowskim w jej akwarelach dominował motyw kwiatów o twarzach pięknych kobiet, omdłych i wędnych. Jana Pawlikowskiego przedstawiała



zdjęcie: www.facebook.com/Stowarzyszenie-Dom-Polski-w-Bielcach



Nawet miłośników twórczości Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej może zaskoczyć informacja, że poetka była uzdolnioną malarką. W młodości tworzyła sporo akwareli i rysunków, a nawet zarabiała na ich sprzedaży. Świat malarstwa Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej to kraina barwna, pełna symboli i baśniowej fantazji.



jako wielkiego boga w gwieździstej todze, trzymającego na dłoni drobnego motyla-kobietę z twarzą jej samej.

Z poetki miłości przekształciła się w poetkę natury, zbuntowaną przeciw niej, ale i nią zafascynowaną. Z kolei wiersze z lat trzydziestych świadczą o refleksjach filozoficznych oraz zainteresowaniu przyrodoznawstwem i okultyzmem. Pisała fraszki, epigramy, dramaty i satyry, a przede wszystkim czterowierszowe miniatury zakończono niespodziewaną pointą.

Do swych wierszy wprowadzała atmosferę i realia współczesnej codzienności, była to tzw. poezja szczegółu: bibeloty, drobiazgi, stare fotografie, kapelusze, koronki, futra i parasolki – przedmioty otaczające autorkę odtwarzają jej świat w poezji.

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska publikowała swoje utwory najpierw na łamach czasopisma „Skamander”, potem także w „Bluszczu”, „Wiadomościach Literackich”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Świecie”, „Cyruliku Warszawskim”, „Czasie” oraz „Gazecie Polskiej”.

Współpracowała także z Polskim Radiem, jako autorka słuchowisk radiowych. Równocześnie z twórczością liryczną rozwijała się twórczość dramatyczna poetki. Wystę-

powwały w niej podobne motywy jak w poezji: miłość i walka o „równouprawnienie w miłości”, wrogość wobec nieubłaganych praw natury, problem starości.

Jej literackie zasługi zostały docenione najpierw w 1935 r., kiedy to została nagrodzona Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury, a następnie w 1937 r. otrzymała Nagrodę Literacką Miasta Krakowa.

Przebywając na emigracji, Pawlikowska angażowała się w działalność kulturalno-polityczną – została członkiem Rady Teatralnej w Ministerstwie Informacji Rządu RP. Ponadto współpracowała z „Wiadomościami Polskimi Politycznymi i Literackimi”, „Polską Walczącą” oraz „Nową Polską”.

Jednak emigracja była dla niej problemem i dramatem. Martwiła się, że jej wiersze też muszą wieść „emigracyjne” życie, brakowało jej intensywnego kontaktu z żywiołem języka polskiego, cierpiała, podobnie jak Lechoń, nad brakiem czytelników i szerszego rezonansu swojej twórczości.

Podczas wojny poetka traci „cały swój świat”, wszystko, co do tej pory stanowiło o jej życiu. Umierają jej rodzice, załamuje się kariera, małżeństwo przechodzi kryzys, ona sama ciężko choruje.

W wydanym w 2012 r. dzienniku wojennym poetki pt. „Wojnę szatan spłodził. Zapiski 1939-1945”, opracowanym przez Rafała Podrazę, znajdują się bardzo gorzkie słowa na temat emigracyjnego Londynu. Pawlikowska nie bała się głośno mówić to, co myśli, za co niejednokrotnie spotykała ją kara.

„Wstydzę się swojego plebienia. Schłopiałe, oglupiałe, rozpustne prostaki. Możemy śmiało nie żałować, że to się nie rozpanoszyło na cały świat, ale że po łbie chamskim dostało. Polska profesorów krakowskich, Kossaków, Zamoyskich, Tarnowskich, tych typów kochanych Staffa i Boya, pięknych pań, cudownych aktorek to Polska – za to Polska rządowa to jakaś prowincja, to coś tak okropnego, że w gardle mi zasycha, gdy tylko myślę np. o takim Becku i jego żonie w Juracie (...), o terrarze polskim, o prywacie w wojsku, o snobizmie wojskowym”. Bezkompromisowo i konkretnie pisze poetka znana dotąd z subtelności i wrażliwości w wyrażaniu uczuć.

Wojenna twórczość poetki jest załączona do zapisków. Razem tworzą obraz bolesny. Ale to trzeba przeczytać, a gdy się zatęskni za czystym liryzmem Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, warto zajrzeć ponownie do jej liryków, gdzie pisze: „Posłałam w masce zwiniecia w pelerynę ciemną/ z oczami zwężonymi/ w migocące sierpy/Szczęście mnie nie poznało/ I tańczyło ze mną/Nie wiedząc, że to jestem/ Ja, której nie cierpi”.

Poezja Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, poczynając od lat pięćdziesiątych, przeżywa renesans. Po dziś jej wiersze mają swoich wiernych czytelników, jest ceniona przez krytykę literacką.

Opr. Ala Klimowicz
na podst. www.dzieje.pl

AFIST

polsko-mołdawski

Kwartalnik 1/2025



Mołdawia na Targach Turystycznych

ittf
Warsaw

Koncert Galowy Grup Etnicznych Mołdawii

La Palatul Național al Republicii Moldova, spectacolul extraordinar „ARTFUSION” a marcat închiderea Festivalului Internațional de Muzică „Mărțișor”, ediția 2025. A fost o adevărată sărbătoare a muzicii și dansului. Reprezentațiile a două ansambluri legendare – „Mazowsze” (Polonia) și „Joc” (Republica Moldova) – au adus împreună două culturi într-un spectacol emoționant.

W ramach Festiwalu „Mărțișor 2025” w Narodowym Pałacu Republiki Mołdawii odbył się koncert „ARTFUSION”. To było prawdziwe święto muzyki i tańca. Występy dwóch narodowych zespołów – „Mazowsze” (Polska) i „Joc” (Mołdawia) – połączyły dwa narody w jednym, pełnym emocji widowisku.

ARTFUSION w Kiszyniowie

Dzień 10 marca 2025 roku zapisał się w historii dwóch legendarnych zespołów jako wyjątkowy moment artystycznego spotkania. Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” pod dyktando maestro Jacka Bonieckiego oraz Narodowy Balet Mołdawii „Joc” pod dyktando Marina Gherasa udowodniły, że folklor nie zna granic – różne tradycje mogą się przenikać, tworząc harmonijną całość, która zachwyca i wzrusza. W pełnym energii programie obydwie zespoły zaprezentowały najpiękniejsze suity taneczne z różnych regionów Polski i Mołdawii.

Do organizacji tego niezwykłego wydarzenia przyczynili się: Przewodniczący Parlamentu Mołdawii Igor Grosu, Minister Kultury Mołdawii Sergiu Prodan, Ambasador Polski w Mołdawii Tomasz Kobzdej, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „MAZOWSZE” to coś więcej niż zespół muzyczny, teatr czy instytucja artystyczna. To symbol i kontynuacja polskiej tradycji. Stworzony w 1948 r. przez dwoje pasjonatów – kompozytora Tadeusza Sygietyńskiego oraz aktorkę Mirę Zimińską-Sygietyńską – szybko stał się barwną wizytówką Polski za granicą.

Narodowy Balet Mołdawii „JOC” (w przeszłości – Narodowy Akademicki Zespół Tańca Ludowego „Joc”) został założony przez choreografa Leonida Zalcmana w 1945 r. „JOC” jest oficjalną wizytówką Mołdawii.



Muzyka, taniec, śpiew i feeria barw strojów z różnych regionów Polski – taką porcję polskości zaproponował mołdawskiej publiczności Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „MAZOWSZE”. Niezwykle widowiskowe były tańce z okolic Zielonej Góry z girlandami winorośli i kwiatów.



„JOC” jest jednym z głównych popularyzatorów mołdawskiej kultury zarówno w Mołdawii, jak i za granicą. Przedstawienia teatralne zespołu ukazują tradycje i rytuały ucieleśnione w pełnych gracji i ekspresji ruchach. Kalejdoskop najpiękniejszych mołdawskich tańców i porywającej muzyki ludowej nie pozostawia nikogo obojętnym.





Solista Zespołu „Mazowsze” Serghei Staruhin zaskoczył publiczność wykonaniem rumuńskiej piosenki „Sanie cu zurgălăi” (Sanie z grzechotkami). Artysta jest Mołdawianinem polskiego pochodzenia, który od 10 lat tańczy i śpiewa w „Mazowszu”, a swoją karierę artystyczną zaczynał w kiszyniowskiej polonijnej organizacji „Polska Wiosna w Mołdawii”. Jego ogromne zaangażowanie w przygotowanie tego koncertu jest nieocenione! A „Sanie cu zurgălăi” w jego wykonaniu porwało publiczność do wspólnego śpiewu, tworząc niezapomniany moment tego wieczoru.



zdjęcia: K. Siłkowski, B. Lichocki

La sfârșitul anului 2024, la Chișinău a avut loc ediția I a Galei Comunităților Etnice din Moldova, organizată de Agenția Relații Interetnice (ARI) cu sprijinul Guvernului Republicii Moldova.

Pod koniec 2024 roku w Kiszyniowie odbył się I Koncert Galowy Grup Etnicznych Mołdawii zorganizowany przez Agencję Stosunków Międzyetnicznych (ARI) przy wsparciu Rządu Republiki Mołdawii.

Koncert Galowy Grup Etnicznych Mołdawii

W Koncercie Galowym Grup Etnicznych, który odbył się w Pałacu Republiki w Kiszyniowie, wzięło udział ok. 600 osób, w tym przedstawiciele wspólnot etnicznych zamieszkujących Republikę Mołdawii, przedstawiciele władz centralnych i lokalnych oraz organizacji międzynarodowych.

Podczas uroczystości doceniono wybitne osiągnięcia osób i organizacji, którzy wnoszą znaczący wkład w rozwój dialogu międzykulturowego w Republice Mołdawii. Ponad 30 liderów organizacji z różnych sfer życia publicznego, kulturalnego i zawodowego zostało uhonorowanych

za wybitny wkład w rozwój społeczeństwa.

– Każda grupa etniczna, każda kultura jest częścią mozaiki, która czyni nasz kraj silniejszym, bogatszym i piękniejszym – mówiła, otwierając przedsięwzięcie, Prezydent RM Maia Sandu. – Jesteśmy dumni, że w Mołdawii każda wspólnota etniczna pielęgnuje i rozwija swoje tradycje, wzbogacając naszą wspólną kulturę i promując umacnianie przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między wszystkimi obywatelami kraju – zaznaczyła Maia Sandu.

Na zakończenie Pani Prezydent RM podziękowała przedsta-

wicielom społeczności etnicznych, instytucji rządowych i obywatelom za ich wkład w umacnianie jedności i życzyła wszystkim pokoju, pomysłowości, ciepła w sercach i radości.

Dyrektor generalny ARI Władysław Riabnicki podkreślił wagę, jaką władze Republiki Mołdawii przywiązują do stosunków międzyetnicznych.

Uroczystość stała się doskonałym przykładem połączenia wszystkich sił społeczności etnicznych w celu promowania wspólnych wartości, tradycji i umacniania jedności narodowej.

Tatiana Mironik



zdjęcia: facebook.com/AgentiaRelatiiInteretnice/



Polską społeczność na Koncercie Galowym reprezentował dziecięcy zespół taneczny „Krakowiaczki”, działający przy kiszyniowskiej organizacji polskich kobiet „Krakowianka” (prezes Anna Gołub).



Moldovenii spun că ospitalitatea este cel de-al doilea nume al lor. Oricine vine în vizită în Republica Moldova poate să cunoască țara cu adevărat parcurgând drumul podgoriilor, mergând prin satele pitorești sau făcând o excursie prin Chișinău. Pregătirile pentru o astfel de vizită pot deveni mai simple datorită ofertelor prezentate de agenții moldoveni din domeniul turismului la Târgul Internațional de Turism ITTF Varșovia 2024.

Moldavii spun, że gościnność to ich drugie imię, dlatego każdy, kto odwiedzi ten kraj, z pewnością jej doświadczy podczas podróży szlakiem winnic i malowniczych wsi czy zwiedzania Kiszyniowa. By się do tego przygotować, warto było poznać propozycje moldawskich przedstawicieli branży turystycznej na II Międzynarodowych Targach Turystycznych ITTF Warsaw 2024.



Międzynarodowe Targi Turystyczne ITTF Warsaw, które odbyły się w dniach 21-23 listopada 2024 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, to jedno z najważniejszych wydarzeń branży turystycznej w Polsce. To wyjątkowa okazja, by zapoznać się z ofertą wyjazdową i usług turystycznych wystawców z całego świata, nawiązać nowe kontakty biznesowe oraz znaleźć inspirację do podróżowania i wypoczyniania. W tym roku swoją ofertę zaprezentuje

ponad 180 wystawców z 29 krajów, w tym z Mołdawii.

ODKRYJ MOŁDAWIĘ

Wizyta na stoisku Mołdawii podczas Targów ITTF Warsaw była dobrą okazją, by dowiedzieć się więcej o możliwościach wypoczynku. Bez względu na to, czy turysta wybierze się na *city break* do Kiszyniowa, czy dłuższą podróż w rytmie *slow* szlakiem winnic czy agroturystyk lub weźmie udział w wybranym

wydarzeniu, Mołdawia to kierunek, który oferuje unikalne w dzisiejszych czasach doświadczenie. Stanowi ucieczkę od zatłoczonych miejsc, oderwanie się od codzienności i odpoczynek dopełniony lokalnymi przysmakami i degustacjami wysokiej jakości win.

Tworzona systematycznie w sposób zrównoważony różnorodna oferta turystyczna Mołdawii zainteresuje turystę, który docenia atrakcje spoza utartych ścieżek.





Zdjęcia: Mirosław Horyn

KISZYNIÓW NA WEEKEND

Opcją ciekawego weekendowego wypadu jest Kiszyniów, do którego w niecałe dwie godziny można dolecieć bezpośrednio liniami LOT lub WizzAir. Stolica Mołdawii, której początki datowane są na 1436 rok, zachęca do spacerów szerokimi bulwami, klimatycznymi uliczkami, gdzie można podziwiać architekturę z XIX wieku, muzea, ale także naturę w postaci parków i jezior. Przez Stare Miasto przebiega około 4-kilometrowy bulwar Stefana Wielkiego, przy którym znajduje się większość za-

bytkowych budynków, w tym: ratusz z 1901 roku, Teatr Narodowy, Opera i Balet oraz takie obiekty jak pałac prezydencki i parlament. Uwagę przykuwa zbudowany w 1840 roku łuk triumfalny na Placu Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, gdzie odbywają się różne uroczystości, m.in. Narodowe Święto Wina, które co roku ma miejsce w pierwszy weekend października.

Kiszyniów oferuje różnorodne opcje zakwaterowania, od klimatycznych apartamentów po markowe hotele, szeroki wybór sklepów ze wschodzącymi lokalnymi markami

modowymi oraz mnóstwo restauracji i winiarni, gdzie delektując się wybornym mołdawskim winem warto zgłębić jego historię.

Z kolei dla miłośników biegania Kiszyniów może być interesującą propozycją udziału w sportowym święcie Chişinău Marathon, które odbędzie się 28-29 września 2025. Poza klasycznym dystansem, każdy będzie mógł sprawdzić swoje możliwości na krótszych odcinkach. Wydarzenie, w którym dotychczas wzięli udział sportowcy z 52 krajów, przyciąga coraz więcej turystów z całego świata.

PODRÓŻUJĄC SZLAKIEM WINNIC

Do listy powodów, dla których warto odwiedzić Mołdawię, trzeba dołączyć Europejskie Szlaki Kulturowe, w tym winne trasy o szczególnym znaczeniu dla europejskiej tożsamości, kultury i wspólnego dziedzictwa, gdzie lokalne odmiany winorośli: Feteasca Alba, Feteasca Regala, Feteasca Neagra, Rara Neagra zyskały międzynarodowe uznanie.

Ważnym krokiem w rozwoju enoturystyki było dołączenie w 2020 roku Winnych Szlaków Mołdawii do sieci Iter Vitis. Sieć ta jest gwarantem autentycznych doświadczeń winiarskich na enoturystycznych trasach, która inspirują do odkrywania elementów starej europejskiej kultury, dopełnionej ofertą turystyczną, kulinarną i winiarską. Winne Szlaki Mołdawii obejmują 1560 km tras w trzech regionach z Chronionym Oznaczeniem Geograficznym (PGI): Codru PGI, Trajan's Wall PGI i Stefan's Great PGI. Wskazują one drogę do winiarni, wydarzeń winiarskich i innych atrakcji turystycznych i stanowią liczne okazje do degustacji wraz z tradycyjnymi potrawami opartymi na rodzimych produktach przygotowywanych w gospodarstwach wiejskich rozlokowanych na terenie całego kraju.

ATMOSFERA MOŁDAWSKICH WSI

Agroturystyczna oferta Mołdawii bazuje na sieci rodzinnych gospodarstw, na ITTF Warsaw reprezentowanych przez obiekty La Tudora czy Purcari Retreat. To miejsca, w których można doświadczyć wyjątkowej gościnności i skorzystać z wielu opcji aktywnego wypoczynku. Współtworzą one krajową sieć ponad 400 km wyznaczonych tras rowerowych, pieszych i kajakowych w środkowej i południowej części kraju, gdzie autentyczne doświadczenia Mołdawii uzupełnią przystanki u lokalnych



fot.: facebook/chateau.purcari

rzemieślników, w winiarniach i tradycyjnych restauracjach. Wszystko to w sąsiedztwie Rezerwatu Prutul de Jos z ekosystemem jeziora Beleu zarejestrowanego w Światowej Sieci Rezerwatów Biosfery UNESCO.

Wyjątkowym miejscem jest wioska Butuceni, położona na terenie rezerwatu historyczno-krajobrazowego Starego Orgiejowa, gdzie po raz 8., w trzeci weekend czerwca (20-22.06.2025) odbędzie się Festiwal DescOpera, jedyny w Europie Środkowo-Wschodniej festiwal muzyki klasycznej na otwartym powietrzu. Warto osobiście sprawdzić jak muzyka klasyczna, będąca uniwersalnym językiem, wpisuje się w naturalny amfiteatr Starego Orgiejowa.

USAID poprzez swoje projekty wspiera branżę turystyczną Mołdawii od 2012 roku, dostrzegając jej niewykorzystany potencjał. Dzięki wsparciu infrastruktury turystycznej i marketingu, Mołdawia znalazła się na liście 10 najlepszych miejsc, które trzeba odwiedzić w Europie, uznanych przez wiodące międzynarodowe magazyny podróżnicze i operatorów turystycznych.

TURYSTYKA MEDYCZNA

Nowością w ofercie turystycznej Mołdawii jest aktywność Stowarzyszenia Turystyki Medycznej, która

jako jedyna organizacja w kraju zajmuje się promocją turystyki medycznej, koncentrując się m.in. na turystyce stomatologicznej, chirurgii plastycznej, czy zapłodnieniu in vitro.

„Nasi członkowie pochodzą z różnych sektorów: prywatnych klinik, szpitali, międzynarodowych firm transportowych, facylitatorów i touroperatorów. Dodatkowo podpisaliśmy memorandum o współpracy z Państwowym Uniwersytem Medycznym im. Nicolae Testemitanu, jednej z czołowych uczelni medycznych w Europie i jedynej, która kształci przyszłych lekarzy w czterech językach: rumuńskim, rosyjskim, angielskim i francuskim” – wymienia Natalia Ciobanu, dyrektor wykonawczy Stowarzyszenia Turystyki Medycznej.

Warto zaznaczyć, że Mołdawia, poprzez Stowarzyszenie Turystyki Medycznej, sprawuje obecnie przewodnictwo w Global Healthcare Travel Council (GHTC), podczas gdy Polska zajmuje w tej kadencji stanowisko wiceprzewodniczącego. Jak podkreśla Natalia Ciobanu, świadczy to o doskonałej współpracy pomiędzy naszymi krajami w dziedzinie turystyki medycznej.

Autor: **Weronika Szabelewska**
źródło: **waszaturystyka.pl**

„Povești din țările central și est-europene” disponibile online

www.eteatru.ro/#art-index/cele-mai-noi-povesti-pentru-copii/9121



„Dochia, Córka Cesarza”, „Szkłana Góra”, „Stary Burek i wilk” i „Kwiat paproci” to słuchowiska przygotowane przez Narodowy Teatr Radiowy przy współpracy z Instytutem Polskim w Bukareszcie, które miały swoje premiery na antenie Rumuńskiego Radia. Teraz można posłuchać ich również online.

„Dochia, fiica împăratului”, „Muntele de sticlă”, „Bătrânul Grivei și lupul” și „Floarea de ferigă” sunt spectacole realizate de Teatrul Național Radiofonic în colaborare cu Institutul Polonez din București, care au avut premiera la Radio România. Acum pot fi ascultate și online.

Aceste spectacole, bazate pe basme și legende din spațiul central și est-european și repovestite de Marina Ilie, fac parte din programul multianual „Povești din țările central și est-europene”, care este un act de colaborare între Teatrul Național Radiofonic și Institutul Polonez din București.

Spectacolele sunt disponibile online pe pagina Teatrului Național Radiofonic în colecția „Cele mai noi povești pentru copii”.

- bieżące wydarzenia kulturalne ● relacje z wystaw i muzeów ● festiwale
- koncerty ● recenzje filmów i książek

AFISZ polsko-mołdawski

Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego

wydawca
e-mail: Stowarzyszenie Polska Wiosna w Mołdawii
polskawiosna@gmail.com
redagowanie
tłumaczenie Elena Pumnea, Helena Usowa
Lucia Țurcanu
korekta
korespondenci Jolanta Domek-Tobolska
Alexei Bondarciuc, Mari Bondarciuc, Mirosław Horyn, Julia Kyrłowa,
Swietłana Laptiacru, Tatiana Mironik

Maria PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

Мария ПАВЛИКОВСКАЯ-ЯСНОЖЕВСКАЯ

NIKE

Ty jesteś jak paryska Nike z Samotraki,
o miłości nieuciszona!
Choć zabita, lecz biegniesz z zapalem jednakim
wyciągając odcięte ramiona...

RÓŻA

W tym parku pobladłym bez śmiechu i gości
przy róży rozkwitłej stoję.
Otośmy jedynymi świadkami piękności –
ja jej, a ona mojej.

WIERZUKRADZIONY

Papierowy okręcik popłynąć nie może
wciąż odrzucony przez szumiące morze.
Lecz niech go tylko słońce wysuszy na wietrze
a popłynie jak żaden – w powietrze!

MORZE I NIEBO

Fale świecą się jak szkiełka czeskie
i szepcą, by się morza nie bać,
choć jest jak połowa nieba:
równie pełne śmierci i niebieskie...

FOTOGRAFIA

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia,
to – to jest bardzo mało...

НИКА

Как схожа ты с Самофракийской Никой,
Любовь отвергнутая и глухая!
Ты вслед бежишь с такой же страстью дикой,
Обрубленные руки простирая.

РОЗА

В безмолвном, безлюдном, поблэкшем саду
у розы расцветшей стою.
Одни созерцаем мы с ней красоту:
я – розы, она – мою!

УКРАДЕННЫЙ СТИХ

Бумажный кораблик – он плыть не умеет,
и с морем шумящим сражаться не смеет.
Но стоит на солнце ему обсохнуть, –
воздушный корабль с ним уже не сравнится!

МОРЕ И НЕБО

Богемским стёклышком волны светятся,
шепча, что моря бояться не стоит,
а оно – точь-в-точь половинка месяца:
такое же страшное и голубое...

ФОТОГРАФИЯ

Со мной было счастье, какое не снилось,
я с кем-то весь мир обнимала.
Всё, что осталось – удачный снимок.
Это ничтожно мало.

Перевод Анны Ахматовой

Мария Павликовская-Ясножевская (1891-1945) – внучка, дочь i sestra знаменитых польских живописцев Коссаков, одна из самых читаемых польских поэтесс, чьи гипнотические миниатюры стали символами межвоенного двадцатилетия. Мария Павликовская-Ясножевская пришла к поэзии через изобразительное искусство, занимаясь одно время исключительно живописью. Поэтесса близка по своим творческим стремлениям к группе «Скамандр» (Юлиан Тувим, Антоний Слонимский, Ярослав Ивашкевич, Казимеж Вежинский и др.). Для ее изящных лирических миниатюр характерны утонченность мысли, афористичность, сдержанная ирония. В ее стихах – фотографии набережных и кофеен, джазовых оркестров и танцующих пар – рефлексия подчинена иронии, а эротика – мистике. Еще в 20-е годы творчество польской поэтессы часто сравнивали с творчеством Анны Ахматовой. Мария Павликовская-Ясножевская писала также драмы и комедии. В начале Второй мировой войны жила во Франции, с июня 1940 года – в Великобритании, где издала пронизанные тоской по родине сборники стихов «Роза и горящие леса» (1940), «Жертвенный голубь» (1941).

Przed 102 lata podjęto historyczną decyzję o przynależności Kresów do Polski

Dokładnie 102 lata temu, 15 marca 1923 roku, Rada Ambasadorów ostatecznie zatwierdziła wschodnią granicę II Rzeczypospolitej – uznając przynależność do niej Wileńszczyzny i Galicji Wschodniej.

Decyzja Rady Ambasadorów

14 marca 1923 r. Rada Ambasadorów uznała wschodnią granicę II Rzeczypospolitej zgodnie ze status quo. Następnego dnia w Paryżu pod przewodnictwem premiera Francji Raymonda Poincaré podpisano dodatkowy protokół do Traktatu Wersalskiego zatwierdzający ostatecznie wschodnią granicę II Rzeczypospolitej i uznający tym samym przynależność do niej Galicji Wschodniej oraz Wileńszczyzny.

Osobny punkt zatwierdzał granicę polsko-litewską zgodnie z linią wytyczoną na początku lutego 1923 r. W rezultacie sprawa wileńska przestawała być traktowana jako otwarte zagadnienie międzynarodowe.

W odniesieniu do Galicji Wschodniej wzmiankowano, aby Polska „uznała za konieczne wprowadzenie tam autonomii” oraz przypomniano postanowienia traktatu o mniejszościach z 28 czerwca 1919 r.

Protest Związku Sowieckiego i Litwy

Decyzji mocarstw zachodnich dotyczących polskich granic nie przyjął do wiadomości rząd sowiecki, kwestionując kompetencje Rady Ambasadorów w tej sprawie.

Jeszcze przed jej oficjalnym ogłoszeniem – 13 marca 1923 r. – strona sowiecka wystosowała noty protestacyjne do rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, w których sprzeciwiała się rozstrzyga-

niu sprawy Galicji Wschodniej bez udziału USRR. Stwierdzano w nich m.in.: „*Ponad 4 miliony Ukraińców, korzystających w reakcyjno-klerikalnej monarchii habsburskiej z autonomii politycznej, administracyjnej i kulturalnej, z woli koalicji znalazły się w gorszych warunkach politycznych niż przed wojną*”.

Postanowienia podjęte przez Radę Ambasadorów odrzucił także rząd litewski w Kownie.

Sukces polskiej dyplomacji

Uznanie wschodnich granic II Rzeczypospolitej przez mocarstwa zachodnie, do których w kwietniu 1923 r. przyłączyły się Stany Zjednoczone, było wielkim sukcesem polskiej dyplomacji i kończyło proces kształtowania granic odrodzonego państwa.

Międzynarodową pozycję Polski w tym okresie wzmocniły dobre stosunki z Francją, liczącą na polskie poparcie w sprawie okupacji Zagłębia Ruhry, a także z Włochami Benita Mussoliniego, których przedstawiciel w Radzie Ambasadorów w lutym 1923 r. postawił wniosek o uznanie wschodnich granic państwa polskiego.

Wpływ na podjęcie korzystnej dla Rzeczypospolitej decyzji miało również zajęcie przez Litwę 10 stycznia 1923 r. Kłajpedy, która, zgodnie z postanowieniem mocarstw zachodnich, miała pozostać wolnym miastem.

W Polsce z okazji uznania granicy wschodniej przez Radę Ambasadorów odbyły się wielkie uroczystości.

16 marca 1923 r. na specjalnym posiedzeniu Sejmu przemówienia wygłosili marszałek Maciej Rataj i pełniący funkcję premiera gen. Władysław Sikorski, który rozesał do przedstawicieli mocarstw podziękowania za pozytywne załatwienie polskich postulatów.

Rząd wydał także odezwę skierowaną do ludności kresów wschodnich, w której obiecywał poszanowanie jej interesów, m.in. w kwestii reformy rolnej, oraz apelował o lojalności wobec państwa polskiego.

W związku z uznaniem granic ogłoszono również amnestię, z której wyłączono jednak komunistów i ukraińskich nacjonalistów.

Obszar II Rzeczypospolitej

II Rzeczpospolita zajmowała obszar 388 634 km². Była szóstym co do wielkości państwem w Europie – po ZSRR, Niemczech, Francji, Hiszpanii i Szwecji.

Ogólna długość granic Polski wynosiła 5529 km, w tym 240 km granicy morskiej. Najdłuższą granicę II Rzeczpospolita miała z Niemcami – 1912 km, następnie z ZSRR – 1412 km, z Czechosłowacją – 984 km, z Litwą – 507 km, z Rumunią – 349 km, z Wolnym Miastem Gdańskiem – 121 km i z Łotwą – 109 km.

W październiku 1938 r. terytorium Polski powiększyło się o Zaolzie – 1086 km kwadratowych, a w marcu 1939 r. po zajęciu przez Węgry Rusi Podkarpackiej państwo polskie uzyskało granicę z Węgrami. W tym czasie po upadku Czechosłowacji wydłużyła się granica polsko-niemiecka.

Na podst. www.dzieje.pl

Pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, który zawsze przypada 21 marca, to symboliczne pożegnanie zimy i rozpoczęcie nowej pory roku. Wiosną przyroda budzi się do życia po zimowym śnie. Dni stają się dłuższe, a słońce coraz częściej wygląda zza chmur, dodając nam energii.

WITAMY WIOSNĘ w Domu Polskim

W pierwszych dniach wiosny w Domu Polskim w Biłcach odbyły się kreatywne zajęcia plastyczne pod kierunkiem nauczycielek Anny Kaczurki i Hanny Gałęckiej, podczas których dzieci wykonywały z różnych materiałów ptaki na kwitnących gałęziach. Była to świetna okazja do rozwijania zdolności manualnych, oraz wspólnej zabawy w wiosennym klimacie.

Dzieci z dużym zaangażowaniem i pomysłowością podchodziły do pracy, a efekty były naprawdę imponujące! Na zakończenie zorganizowano mini-wystawę, na której każdy mógł podziwiać wykonane prace. Nie zabrakło również wspólnych rozmów o Wiośnie.

Zajęcia przebiegły w miłej atmosferze i dostarczyły dzieciom wiele radości. (al)



zdjęcia: H. Gałęcka

Pożegnanie z Marzanną w Bielcach i Styrczy



Niektóre z dawnych obrzędów obecnie zatraciły już swój magiczny charakter i stały się jedynie barwnym reliktem przeszłości oraz zabawą. Tak stało się między innymi z topieniem / spaleniem Marzanny, czyli kukły uosabiającej złą zimę.

Pożegnanie z Marzanną w Domu Polskim w Bielcach odbyło się 22 marca br. W tym obrzędzie udział wzięli najmłodsi uczniowie pod kierownictwem nauczycielki Hanny Gałęckiej.

Po ciekawej lekcji na temat „Wiosna w lesie” na podwórku Domu Polskiego odbyła się wspólna zabawa. Dzieci zaprezentowały wierszyki i piosenki, uczestniczyły w różnych konkursach.

Następnie przystąpiono do spalania lalek Marzanny przygotowanych przez dzieci na zajęciach plastycznych. Kukły – starosłowiański symbol zimy i złych mocy – zostały podpalone i bez żalu wrzucone do ognia. Dzieci były zadowolone z efektu końcowego i żeby zima już przypadkiem nie wróciła, odśpiewały piosenkę „Marzanno, Marzanno, ty zimowo panno”.

Pod koniec spotkania uczniowie mogli skosztować ciasteczek i wypić ciepłą herbatę.

Aleksy Ladryk

Członkowie Zespołu „Styrzańskie Dzwoneczki” z Głodian za początek wiosny uznają spalenie Marzanny. W tym roku w organizowanym przez nasze stowarzyszenie tradycyjnym widowisku wzięły udział również dzieci ze Styrzy. Wypędzanie zimy pod postacią słomianej kukły odbyło się na podwórku Domu Polskiego w Styrzy. Dziecięcy orszak z kolorowymi gałązkami i kwiatkami w dłoniach przeszedł przez wieś, a przewodniczyła mu Wiosna, w postać której wcieliła się dyrektorka Domu Polskiego p. Jana Pastuchowa.

Najmłodsze dzieci pod kierownictwem nauczyciela języka polskiego Sławomira Olszewskiego odczytały wiersze o wiosnie. Po odśpiewaniu piosenki o Marzannie odbyło się spalenie kukły, a następnie w Domu Polskim kontynuowano program powitania wiosny. Dzieci i młodzież zaprezentowali piosenki i tańce związane z przyjściem nowej pory roku.

Wszystkich zaproszono na smażone na ogniu kielbaski oraz pyszny poczęstunek ufundowany przez Stowarzyszenie „Styrzańskie Dzwoneczki”.

W tradycyjnym obrzędzie przegania zimy i powitania wiosny uczestniczyła w Styrzy konsul RP w Kiszyniowie p. Magda Arsenicz, która oprócz Domu Polskiego odwiedziła w tym dniu polską klasę w Głodianach oraz kościoły w Głodianach i Styrzy.

Lilia Górka

prezes Stowarzyszenia „Styrzańskie Dzwoneczki”



zdjęcia: www.facebook.com/Stowarzyszenie-Dom-Polski-w-Bielcach



■ Dziecięcy orszak przyszedł do Domu Polskiego w Styrzy



■ Żegnaj zimo, witaj wiosno!



■ Występ zespołu „Styrzańskie Dzwoneczki” (choreograf Natalia Gula-Wenger) podczas spotkania w Domu Polskim w Styrzy



■ Od lewej: dyrektorka Domu Polskiego w Styrzy Jana Pastuchowa, konsul RP w Kiszyniowie Magda Arsenicz, prezes Stowarzyszenia „Styrzańskie Dzwoneczki” Lilia Górka

Tradycyjne polskie potrawy regionalne

Niegdyś postne – dziś kultowe: pyry z gzikiem to prawdziwy symbol Poznania i kuchni Kujaw. Pyry z gzikiem zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych województwa kujawsko-pomorskiego. Tradycyjne pyry z gzikiem robią zawrotną karierę jako dodatek do potraw z grilla. Jakby były do tego stworzone! Wiosną świetnie sprawdzą się też na lekki obiad.

PYRY Z GZIKIEM



GZIK to gęsta pasta, z której słynie kuchnia wielkopolska. Przepis uwzględnia proste składniki – większość z nich to warzywa sezonowe. Choć ta potrawa utożsamiana jest z okresem postu, nie jest powiedziane, że nie można robić jej o każdej innej porze roku. Czas przygotowania, łącznie z gotowaniem ziemniaków, wynosi nie więcej niż 40 minut.

- 3-4 średniej wielkości ziemniaki
- 200 gramów twarogu półtłustego (może być też chudy)
- 100 ml śmietany 15 proc.
- szczypior • sól • pieprz

Umyte pod bieżącą wodą i wyszorowane ziemniaki o podobnej wielkości gotować pod przykryciem do miękkości (ok. 25-30 minut).

Ugotowane pyry (regionalna nazwa ziemniaków) w mundurkach odłożyć na deskę – muszą wyschnąć i się ostudzić. Pyry można podać w mundurkach lub obrać, co kto lubi.

Gzik najlepiej przygotować w trakcie gotowania się ziemniaków. Do miski z twarogiem dodać śmietanę i pokrojony drobno szczypior, doprawić solą i pieprzem. Tak powstałą mieszankę należy ugniatać widelcem do połączenia się wszystkich składników.

Przekroić pyry w poprzek na pół. Na każdą półkę wyłożyć porcję gotowego gzik, udekorować szczyporkiem. Gotowe danie podawać na zimno.



Choć **pyry z gzikiem** – czyli specyficznie przyrządzone ziemniaki z twarogiem – znane są każdemu mieszkańcowi Kujaw i Wielkopolski, od stworzenie rodowodu tej potrawy jest niełatwe.

Już w XIX wieku ziemniaki w błyskawiczny sposób stały się dominującym w tym regionie warzywem uprawnym. Jednocześnie, z przyczyn głównie ekonomicznych, hodowla owiec zmalała w bardzo szybkim tempie, wyparta niemal całkowicie przez hodowlę krów. Połączenie szeroko dostępnych ziemniaków z równie prostym do uzyskania twarogiem, wytwarzanym z mleka krowiego, było więc pomysłem nasuwającym się w naturalny sposób.

Wprowadzone w tamtym czasie do palety poznańskich smaków ziemniaki z biegiem lat awansowały do rangi symbolu Poznania i okolic, znacznie wykraczając poza swoje kulinarne funkcje. Nazywane tu pyrami, stanowią nieodłączny element tożsamości mieszkańców Wielkopolski, ich dumę, tradycję i źródło inspiracji.

Ilość potraw z ziemniaka, jaką zjeść można w Poznaniu i okolicach, jest ogromna. Wymieńmy choćby **szagówki** (ukośnie krojone kluski, bliskie kopytkom), **ślepe ryby** (zupa ziemniaczana), **plyndze** (placki ziemniaczane) czy tytułowa **pyra z gzikiem** – to nie dawno zapomniane dania regionalne, a codzienność wielkopolskiej kuchni domowej i gastronomicznej.

Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna powołała do życia Szlak Poznańskiej Pyry, tworzony przez restauracje serwujące właśnie dania z ziemniaka. W mieście działa również poświęcone ziemniakom Muzeum Pyry – chętni mogą tu również nauczyć się, jak zrobić gzik podczas warsztatów kulinarnych.

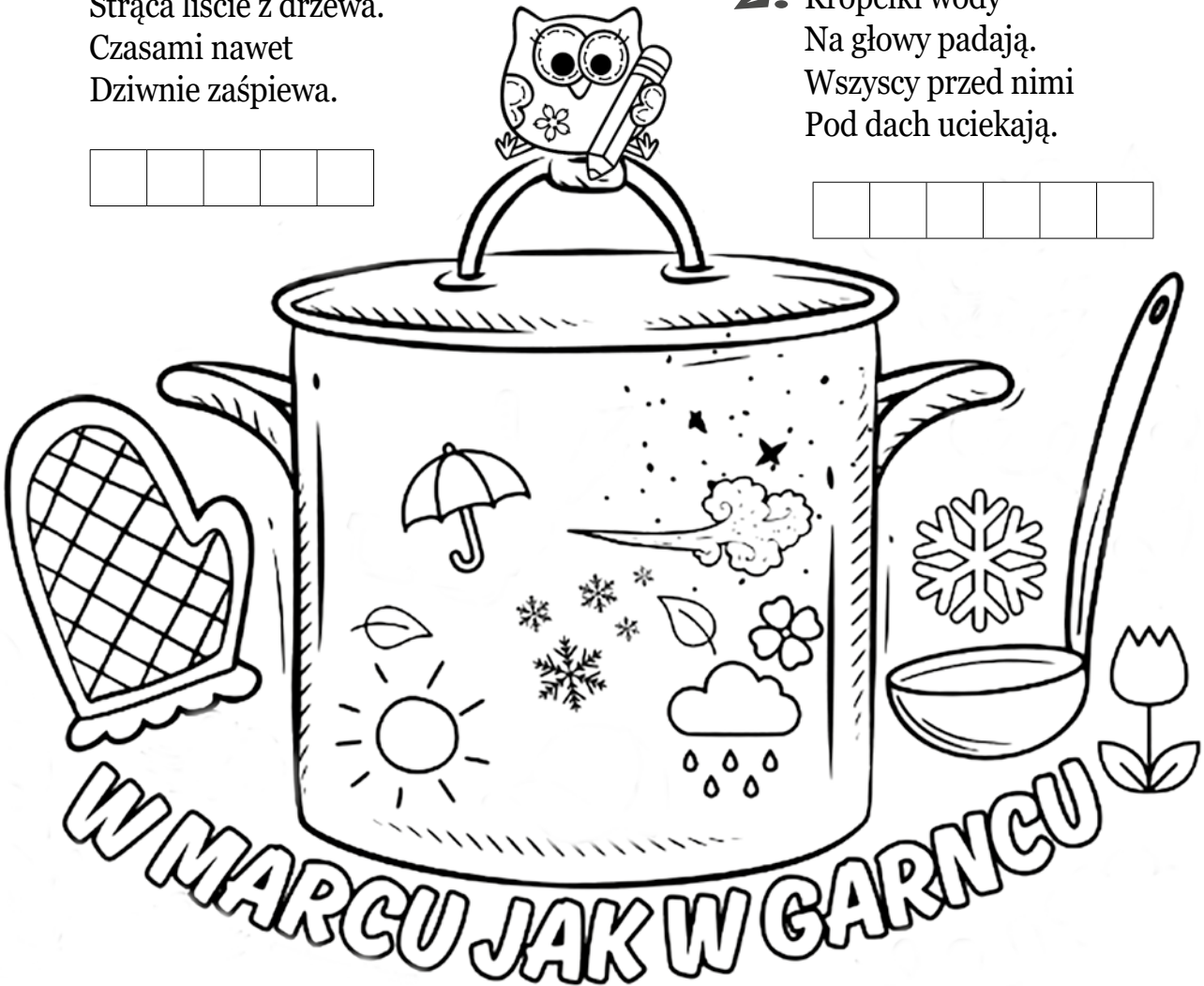
Opr. **Natalia Barwicka**
na podst. **tydzien-kuchni-polskiej.pl**

Zagadki - kolorowanki

Uwaga! Tradycyjnie pod koniec roku wśród najaktywniejszych uczestników Klubu Mądrej Sówki z Mołdawii będą rozlosowane nagrody książkowe. Nagroda główna – książka „Łamigłówki na cały rok”.

1. Tańczy z drzewami,
Strąca liście z drzewa.
Czasami nawet
Dziwnie zaśpiewa.

2. Kropelki wody
Na głowy padają.
Wszyscy przed nimi
Pod dach uciekają.



3. Gdy nadchodzi burza,
Ciemno robi się na dworze,
One wtedy nadciągają,
W szarym są kolorze.

4. Jakże to są płatki:
Nie gubią ich kwiatki,
Nie owsiane, nie mydlane,
Dla nart dobre i dla sanek.

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na adres pocztowy: **redakcja.jutrzenka@gmail.com** lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek.

KONKURS DOTACYJNY DWPPG MS

„Wsparcie środowisk polonijnych w obszarze aktywizacji postaw obywatelskich”

Minister Spraw Zagranicznych ogłasza otwarty konkurs ofert „Wsparcie środowisk polonijnych w obszarze aktywizacji postaw obywatelskich”. W ramach konkursu wyłonione zostaną oferty na realizację zadania publicznego mającego na celu wsparcie środowisk polonijnych w obszarze aktywizacji postaw i świadomości obywatelskiej na rzecz zwiększenia aktywności Polonii w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym w kraju zamieszkania/rezydowania oraz integracji środowisk polonijnych

O przyznanie dotacji mogą ubiegać się organizacje pozarządowe.

Termin realizacji zadania w roku 2025: nie wcześniej niż od 1 kwietnia 2025 r. i nie później niż do dnia 30.11.2025 r. Warunki realizacji zadania publicznego określa Regulamin konkursu.

Oferenci zobowiązani są do wskazania w ofercie zakładanych rezultatów zadania publicznego, planowanego poziomu ich osiągnięcia oraz sposobu monitorowania tych rezultatów.

Ofertę należy przygotować elektronicznie w generatorze ofert Witkac. Wygenerowaną w aplikacji ofertę należy wydrukować, podpisać i dostarczyć do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. **Nieprzekraczalny termin składania ofert upływa 23 kwietnia 2025 r. o godz. 16:00.**

Szczegółowy zakres konkursu, sposób przygotowania oferty, warunki, jakie musi spełnić podmiot przystępujący do konkursu oraz sposób udostępnienia wzoru oferty i niezbędnych załączników określa Regulamin konkursu, który zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Ministerstwa oraz w siedzibie Ministerstwa.

Ogłoszenie i regulamin znajdują się pod linkiem: <https://www.gov.pl/web/dyplomacja> w zakładce: **Ministerstwo Spraw Zagranicznych** → **O ministerstwie** → **Konkursy i patronaty Ministra** → **Konkursy Ministra**.

ZAMEK GOLUBSKI – atrakcja turystyczna Kujaw

Ten konwentualny zamek krzyżacki zdobi Kujawy. Jest to budowla w stylu gotycko-renańsowym z przełomu XIII i XIV wieku. Mury zamku odnaleźć można na wielu filmach historycznych, m.in. na ekranizacji „Potopu”.

Początkowo zamek był drewnianą warownią strzegącą przed „niemile widzianymi” przeprawami przez Drwęcę. Praktyczne usytuowanie na wzgórzu pozwalało na obserwowanie i kontrolowanie pobliskiej okolicy. Budowę twierdzy murowanej rozpoczęto około 1300 roku z inicjatywy pruskiego mistrza Konrada von Sacka. Zamek miał pełnić funkcję zarówno twierdzy jak i klasztoru zakonnego. Władysław Łokietek trzykrotnie próbował zdobyć Zamek Golubski i udało mu się to dopiero w roku 1410. Jednakże już w 1411 roku na mocy I Pokoju Toruńskiego zamek powrócił w ręce Krzyżaków. Przez następne lata podczas wojny golubskiej oraz późniejszej wojny trzynastoletniej zamek był ustawicznie niszczone i przebudowywany. W 1611 roku król Zygmunt III Waza podarował zamek w prezencie swojej siostrze – Annie Wazównie i od tego momentu zaczęły zachodzić w nim największe zmiany. Anna Wazówna przeprojektowała warowną twierdzę w renesansowy pałac, zastępując architektoniczne elementy obronne elementami dekoracyjnymi. Z jej polecenia mury zwieńczono otynkowaną attyką, zmieniono kształt okien i dobudowano wieżyczki w narożnikach. Na zboczach zamku powstały piękne ogrody, w których królowna uprawiała rośliny i krzewy. Anna Wazówna zapoczątkowała krajowy przemysł tytoniowy.

Anna Wazówna przez wiele lat mieszkała na zamku w Golubiu-Dobrzyniu i była bardzo związana z tym miejscem. Opiekowała się ludźmi, leczyła chorych i pomagała ubogim. Otaczała się uczonymi i wybitnymi przedstawicielami reformacji, była współpracowniczką i mecenasem uczonych i pisarzy. Królowna znała pięć języków: oprócz szwedzkiego – francuski, polski, niemiecki i łacinę. Interesowała się i prowadziła działalność naukową w zakresie botaniki i ziołolecznictwa. Własnym kosztem wydała m.in. liczący 1600 stron „Zielnik” Szymona Syreńskiego. Anna Wazówna zmarła w wieku 57 lat w 1625 roku.

Obecnie Zamek w Golubiu-Dobrzyniu prowadzi działalność hotelarską, turystyczną, kulturalną i restauracyjną.

Opr. Elena Dudari

Zamek Golub-Dobrzyń

Organizowanych
jest w Zamku Golubskim
wiele imprez i wydarzeń
kulturalnych, w tym
Międzynarodowy
Turniej Rycerski.

zdjęcia:
facebook/Ciekawe miejsca w Polsce... warte zobaczenia...

fol. Daniel Pach



www.jutrzenka.md